

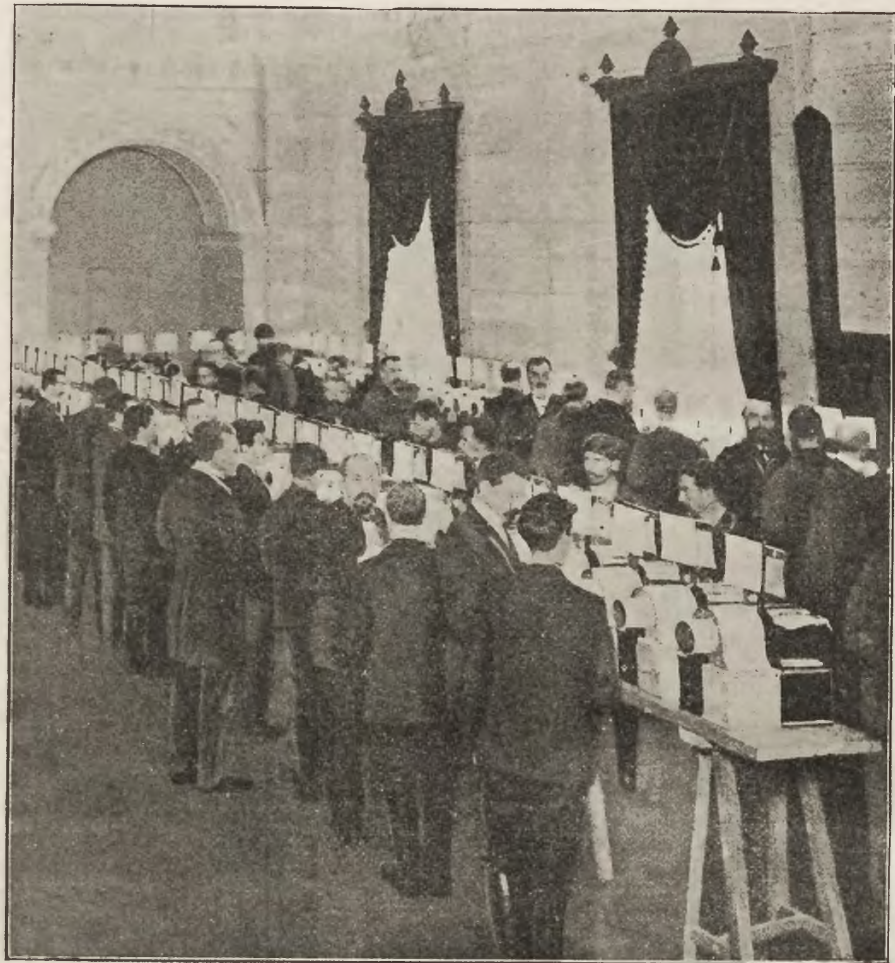
okolona wieńcem wsi i ogrodów. Wszystko, co leży ponad 500 m. nad poziom morza, jest porośnięte krzakami i chwastem, albo przedstawia się jak kamienista

stepowały aż do roku 1139 gwałtowne wybuchy w pewnych odstępach czasu. Dopiero po wielkim wybuchu w 1139 roku Wezuwiusz się uspokoił, stoki jego zarosły krzakami, choć z krateru stale wydobywał się słup dymu, jakby przestroga dla okolicznych mieszkańców, że w piersi olbrzyma wre i gotuje się żar, który niezadługo rozsądzi znów skorupę ziemską, niosąc śmierć i zniszczenie wokoło. Spokój jednak trwał dosyć długo, bo aż do roku 1631, kiedy znowu nastąpił straszliwy wybuch, którego ofiarą padło 3.000 ludzi. Odtąd następowały znowu co pewien czas wybuchy, z których najgroźniejszym był wybuch w roku 1794, kiedy lawa zniszczyła doszczętnie miasto Torre del Greco. W XIX wieku miały miejsce dwa wybuchy, jeden w roku 1822, drugi w 1872, obydwa straszne w skutkach.

Jak zwykle podczas wybuchu, tak i obecnie kształt wulkanu zmienił się zupełnie. Główny krater obniżył się o dwieście pięćdziesiąt metrów. Stożek wygląda, jak gdyby ostrą obcięty brzytwą.

korespondent — uszliśmy pod górę około 7 kilometrów (oczywiście nie w linii prostej) po pokrytych żużlami polach. W okolicy miejscowości Spaccata — tak nazwanej od rozpadliny, jaka się tam w roku 1854 utworzyła — zauważyliśmy, że ziemia faluje pod naszymi stopami, jak pierś ciężko oddychającego człowieka. Nagle tuż za nami rozstała się ziemia, otwierając głęboką przepaść... zionącą na nas gorącą wodą oraz popiołem. Zabójcze gazy utrudniały oddychanie, a obłok dymu zakrył wszystko naokoło. Zdawało się nam, że zbliża się śmierć. Z rozwartej czeluści buchała płynna lawa, której strumień otaczał nas dokoła, grożąc odcięciem. Podczas, gdyśmy w szybkiej ucieczce szukali ocalenia, następowały jedne po drugich nowe eksplozje i wybuchy gorącej wody i żarzącej się masy. W pobliżu nas otwarła się druga, a wnet potem trzecia czeluść. Wdrapaliśmy się na wzniesienie, utworzone ze starej, skrzepłej lawy i tutaj dopiero uczuliśmy bezpieczny grunt pod nogami. W tej chwili przedstawiała góra straszliwy, imponujący swą grozą widok. Z górnego, obecnie rozpadniętego stożka, buchały w górę jaskrawo rozbłyskujące tysiączne płomienie, odbijające się słabym światłem w chmurach mgły i dymu“.

Przez dwa tygodnie blisko uwaga całego świata skupiała się na niewysokiej stosunkowo górze, panującej nad zatoką neapolitańską, na Wezuwiuszu, tym starym buntowniku, który zdawał się zanikać na uwiad starczy. Pierwsze wiadomości o wybuchu i zniszczeniach, przezeń dokonanych, były ze zrozumiałych zresztą powodów albo za mało prawdziwe, albo grubo przesadzone, co się da łatwo wyłomaczyć pierwszem wrażeniem, jakie na nie-szczęśliwej ludności wywrzeć musiała katastrofa. Dzisiaj, kiedy Wezuwiusz już się uspokoił, zaczynają nadchodzić sprawozdania, w których cały obraz zniszczenia podany jest na trzeźwo, bez rozgorączkowania.



Zwycięstwo „Kadetów“: Scena z wyborów miejskich w Moskwie na posłów do Dumy państwowej.

pustynia. Dopóki więc lawa nie wkroczy w niższe, urodzajne sfery, dopóty jest dla mieszkańców zupełnie obojętną, gdyż nie zagraża winnicom ani ludzkim siedzibom. Tak też było od lat 300. Dopiero przez obecne wybuchy sytuacja stała się groźną.

W końcu kilka uwag o tem, jak wygląda taka lawa. Przedewszystkiem lawa nie płynie, ale się toczy, jak wał żużli. W ciemności świeci się rozżarzona masa, z której wydobywają się palące się gazy; za dnia żar ten zaledwo się widzi. Żużle rozpalone spadają na pola, wsie i ogrody, zamieniając w dymiącą pustynię zielony, kwitnący kraj.

Wezuwiusz ustawicznie prawie znajdował się w stanie wybuchowym. Z krateru jego zawsze wychodziły gęste masy dymu, ale okoliczni mieszkańcy tak się już do tego przyzwyczaili, że nie podejrzewali olbrzyma o złe zamiary, chociaż Wezuwiusz nigdy nie zasługiwał na zaufanie. Starożytni naprzykład uważali go aż do roku 63 po Chrystusie za wulkan wygasły, złudzenie to rozwiła się po wielkim wybuchu w roku 64, a zwłaszcza w roku 79, kiedy lawa, wyrzucona z krateru Wezuwiusza, zasypała doszczętnie trzy kwitnące podówczas miasta, Herculanium, Pompei i Stabiae. Po tym wybuchu, największym, jaki znamy w historii, na-



Po wybuchu wulkanu: Furgony wojskowe wywożą uciekających z wiosek, pod Wezuwiuszem położonych, mieszkańców, którzy uratowali się z katastrofy.

Korespondent, który z kilku towarzyszami usiłował dostać się na szczyt Wezuwiusza, opisuje w jaki sposób utworzył się na wulkanie nowy krater, skutkiem którego wygląd plastyczny góry zmienił się. „W pochodzie nader utrudniającym — pisze

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć odrazu, że wybuch Wezuwiusza w bieżącym miesiącu należy stanowczo do największych, jakie znamy. Przewyższa go jedynie wybuch w roku 79, który trzy kwitnące miasta pogrzebał w lawie i popiele. Katastrofa, jaka przed kilkunastu dniami miała miejsce, była straszna; żywioł ognisty sypał gradem kamieni i popiołu, zionął z siebie płynną, gorejącą lawę, a dopomagały mu chmury, które ciężką oponą zawisły nad Wezuwiuszem i spadły na ziemię rzęsiwym deszczem; ponadto przez kilka dni szalały wichry. Tak więc wszystkie cztery żywioły, ziemia, ogień, woda i powietrze sprzegły się razem, aby dokonać olbrzymiego dzieła zniszczenia, jakby dowód, że natura drwi sobie z tych, co ją okiełzać pragną.

W Palmową niedzielę zaczął Wezuwiusz buchać lawą ognistą i gorszym od niej jeszcze popiołem. Popiół ten, zmieszany z deszczem, utworzył grzązawy szlam, który na kilkanaście kilometrów wokół Wezuwiusza zniszczył zupełnie pola i winnice. Lawa zniszczyła w swym pochodzie z północy na południowy wschód aż do miasteczka Boscotrecase wszystkie wille i domki, zniszczyła znaczną część samego miasta i dotarła aż do Torre Annunziata, z którego prawie wszyscy mieszkańcy uciekli. Nie strumień już, ale morze lawy rozlało się u stóp Wezuwiusza, a wszędzie gdzie się zatrzymała musiała, piętrząc się w stygnących bałwanach na wysokość domów. Siła prądu lawy była tak wielka, że kolumny o kilku metrach średnicy waliły się jak domy z kart, za powiewem wiatru. Fakt, że lawa zatrzymała się przed Torre Annunziata nazwać by można



Po wybuchu wulkanu: Cienący się do bram Neapolu wieśniacy, którzy z życiem zdołali uciec z miejscowości zniszczonych lawą w czasie wybuchu Wezuwiusza.